# CZESŁAW POPIK

**ur. 1925; Niedziałowice**

| | |
|---|---|
| **Miejsce i czas wydarzeń** | Niedziałowice, dwudziestolecie międzywojenne |
| **Słowa kluczowe** | Niedziałowice, dwudziestolecie międzywojenne, Józef Piłsudski, rodzina, dzieciństwo |

## Wspomnienie rodzinnej wsi

Wioska Niedziałowice była duża, obok znajdowały się duże lasy. Cztery kilometry miałem do szkoły w Rejowcu, chodziłem do niej pieszo. Piękne stawy były, piękne majątki. To była piękna miejscowość, wielka zieleń, wiele drzew, duża część należała do mojej rodziny. Inne rodziny były nędzne bardzo. Ojciec był taki życiowy, przeżył już wiele, często był w kontaktach zapraszany do Piłsudskiego. Piękny sad był przy domu, był ładny ogród. Za moich czasów była już wybudowana studnia, woda była na miejscu.

Mieliśmy przyzwoite mieszkanie przy tej ilości ludzi siedmiu czy ośmiu osób. To była wiejska chałupa, drewniana, kryta słomą. Deski położone były już, bo wszędzie były klepiska jeszcze, podłoga gliniana. Tam już była ładna kuchnia, ładny piec do pieczenia, matka była bardzo gospodarna. Był ładny wybieg dla zwierząt, ale on był dla całej wsi. Taki wygon, może 10 hektarów, gdzie można było zabawy urządzać, nawet dożynki. To był rok dwudziesty dziewiąty albo trzydziesty i tam była już straż postawiona. Wieś [liczyła] chyba siedemdziesiąt czy osiemdziesiąt numerów, łączyła się zaraz z majątkami. Trochę tych majątków [ludzie] kiedyś otrzymali, później troszkę dokupili, no kilkanaście hektarów każdy miał i ten kto pracował u tych panów, to oni zawsze tam sprzedawali trochę. Różnie było, jedni sprzedawali, jedni podupadali, jedni się rozwijali. Niedaleko były ładne lasy, można było żyć dobrze. Urodzaj był dobry, ziemia była pszenno-buraczana. Światło założone zostało chyba gdzieś dopiero chyba w latach czterdziestych. Droga była zrobiona chyba w trzydziestym ósmym roku, bita droga, bo przejazd był tędy na Siennice Różaną, na Bańkoszczyznę i inne miejscowości, i tam ten przelotny był przejazd. Wieś na ogół nie bogata, ale i nie biedna. Ludność to dość zaradna mieszanka narodowościowa: prawosławno-katolicka. Do trzydziestego dziewiątego roku nie było między nimi utarczek. Mój prawosławny kolega zmarł w ubiegłym miesiącu, on pluł na Ukraińców.Pamiętam jak wysiedlenie było, jego nie wysiedlili.

| | |
|---|---|
| **Data i miejsce nagrania** | 2010-09-22, Lublin |
| **Rozmawiał/a** | Piotr Lasota |
| **Transkrypcja** | Justyna Lasota |
| **Redakcja** | Justyna Lasota, Piotr Lasota |
| **Prawa** | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |